Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, PIĄTEK 20 LUTEGO 1948 ROKU | Nr 50 (704)

Alarm dla Europy

— oto ocena Konferencji w Pradze

U. S. A. odbudowuje wielki przemysł niemiecki intensywniej, niż po I-ej wojnie światowej

W dniu 19 bm. powrócił z Pragi z konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w sprawie Niemiec min. Zygmunt Modzelewski w towarzystwie wiceministra spraw zagranicznych dra Leszczyckiego i ministra pełnomocnego J. Olszewskiego.

Powrócił również z Pragi ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. J. Hejret.

Dzienniki francuskie przypisują ogromne znaczenie konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, jaka odbyła się w Pradze. Szczególną wagę prasa francuska przywiązuje do mowy ministra Modzelewskiego, a zwłaszcza do jego słów o konieczności współpracy państw sąsiadujących z Niemcami przy budowaniu przyszłości Niemiec.

Konferencja praska, twierdzi „Humanite", będzie zdaje się

DZWONEM ALARMOWYM

nawołującym do ponownego rozpatrzenia i uzgodnienia sprawy Niemiec.

„Combat" przypuszcza, że wyniki konferencji praskiej wpłyną na stanowisko Francji w rozmowach londyńskich „wielkiej trójki".

Reuter utrzymuje, że konferencja, jaką odbyli w Pradze ministrowie spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, wywołała w Londynie wielkie poruszenie. Korespondenci przypuszczają, że może ona mieć wpływ na stanowisko państw Beneluxu wobec obrad londyńskich nad przyszłością Niemiec zachodnich. Przy tej sposobności korespondenci przypominają również

STANOWISKO RZĄDU ZSRR

który oświadczył stanowczo, że nie uzna żadnych jednostronnych decyzji w sprawie Niemiec.

* * *

Niemiecki dziennik „Taegliche Rundschau" stwierdza, że Stany Zjednoczone okazują obecnie znacznie więcej poparcia niemieckiemu wielkiemu przemysłowi, niż po roku 1918. Po pierwszej wojnie przy pomocy amerykańskiego kapitału powstało I. G. Farbenindustrie i trust stalowy. Dzisiaj oba te koncerny dźwigają się dzięki pomocy amerykańskiej znowu i można się spodziewać, iż wkrótce odzyskają swój dawny zasięg międzynarodowy.

W strefie amerykańskiej kluczowe stanowiska w zarządzie wojskowym zajęli przedstawiciele wielkiego kapitału, toteż nic dziwnego, że dopomagają oni odrodzeniu się niemieckich wielkich koncernów, w których zainteresowani są finansiści amerykańscy.

ZSRR i Węgry

podpisały układ przyjaźni i wzajemnej pomocy na 20 lat

W środę po południu został podpisany w Moskwie na Kremlu pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Węgrami. Ze strony radzieckiej akt podpisał minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, a ze strony węgierskiej minister Dinnyes. Podpisanie aktu odbyło się w obecności prezydenta Tildy i marszałka Stalina.

Pakt radziecko-węgierski został zawarty na 20 lat i poza współpracą gospodarczą i kulturalną przewiduje wzajemną pomoc na wypadek zaatakowania jednego z sygnatariuszy przez Niemcy lub inne państwo w porozumieniu z Niemcami.

Rozmowy w sprawie Austrii

zostaną podjęte dzisiaj przez zastępców 4-ch ministrów. — Nowe propozycje Z. S. R. R.

Dziś rozpoczyna się w Londynie konferencja zastępców 4 ministrów spraw zagranicznych. Przedmiotem dyskusji będą nowe propozycje radzieckie, dotyczące uregulowania sprawy własności niemieckiej w Austrii. Propozycje te są następujące:

1) Związek Radziecki będzie miał prawo do eksploatacji 2/3 pól naftowych we wschodniej Austrii.

2) Austriackie rafinerie będą obowiązane do przerabiania 450 tys. kg. ropy rocznie.

3) Związek Radziecki przejmie majątek żeglugi na Dunaju i

4) na pokrycie pozostałych majątków poniemieckich ZSRR ma otrzymać 200 milionów dolarów, płatnych w przeciągu 2 lat.

„Demokraci"

W Stanach Zjednoczonych wybuchł ostatnio niesłychany skandal. Oto grupa demokratów z Południa odmówiła wzięcia udziału w dorocznym bankiecie partii demokratycznej ponieważ „musieliby siedzieć przy stole obok Murzynów".

Na bankiecie, który został urządzony z okazji Dnia Jeffersona, prez. Truman miał rozpocząć formalnie kampanię wyborczą.

Wiceprzewodnicząca komitetu organizacyjnego, pani Olin Johnson, żona jednego z południowych senatorów, oświadczyła, że nie weźmie udziału w bankiecie, jeżeli obecni będą na nim Murzyni.

Zażądała ona od przewodniczącego narodowego komitetu partii demokratycznej, Howarda Mac Gratha, aby odseparować białych od Murzynów, lecz Grath nie zgodził się — podkreślając, że wpłynęłoby to bardzo niekorzystnie na szanse prez. Trumana w wyborach listopadowych.

W bankiecie, który zgrupuje ponad 200 osób, ma być obecnych najwyżej 12 Murzynów. Jeden z zaproszonych oświadczył w rozmowie z korespondentem „United Press", iż woli, aby Truman nie przeszedł w wyborach, niżby on miał usiąść obok Murzyna.

Korespondent „United Press" donosi, że w związku z bankietem doszło do poważnego wzburzenia wśród Murzynów Południa. W mieście Louisville, w południowej Karolinie, doszło do demonstracji Murzynów, oburzonych niesłychanym wystąpieniem „białych demokratów".

Policja aresztowała 60 demokratów.

„Ojcowskie" wyroki

Przed amerykańskim trybunałem wojskowym w Norymberdze zakończył się proces przeciwko 10 b. marszałkom i generałom armii hitlerowskiej, oskarżonym o zbrodnie wobec ludności cywilnej na Bałkanach i w państwach Europy południowo-wschodniej.

Dwaj główni oskarżeni, marszałek polny Wilhelm List i generał Walter Kuntze skazni zostali na dożywotnie więzienie.

Generał Rendulic, dowódca naczelny wojsk niemieckich na Bałkanach oraz generał Felmy, gubernator wojskowy w Grecji — otrzymali po 20 lat więzienia. Czterej inni oskarżeni otrzymali wyroki od 7 do 15 lat więzienia.

Generałowie Foertsch i von Geitner zostali uniewinnieni.

ZSRR i Belgia

zawarły umowę handlową

Radio moskiewskie podało, że na zasadzie umowy handlowej zawartej z Belgią, Związek Radziecki będzie dostarczał zboże, futra i minerały, otrzymując wzamian od Belgii stal i maszyny.

Znów sprawa Indonezji

na forum Rady Bezpieczeństwa

W dniu wczorajszym Rada Bezpieczeństwa w dalszym ciągu rozpatrywała sprawozdanie komisji mediacyjnej, powołanej w swoim czasie dla uregulowania sporu holendersko-indonezyjskiego.

W toku dyskusji zabrał głos przedstawiciel ZSRR, Andrzej Gromyko, który oskarżył Holandię o niezastosowanie się do zaleceń Rady. Gromyko oświadczył, iż Holandia wykorzystała komisję arbitrażową ONZ jako narzędzie dla zachowania swej imperialistycznej władzy w Indonezji.

Gromyko stwierdził, iż Holandia nie przestrzegała zaleceń w sprawie zaprzestania działań wojennych i świadomie stosowała jak najbrutalniejsze metody eksterminacji ludności indonezyjskiej.

Diagnoza w Waszyngtonie

Nie ma widoków na zmianę

obecnej sytuacji w Grecji. — Zapowiedź dalszego wzmożenia interwencji amerykańskiej

Reuter donosi, że raport Loy Hendersona, szefa wywiadu Bliskiego Wschodu w amerykańskim Departamencie Stanu, w sprawie Grecji, wywołał tu wielkie zaniepokojenie.

Henderson oświadczył, że ze względu na niezadawalające postępy wojsk ateńskich w walce przeciwko wojskom gen. Markosa, **„b. możliwa" wydaje się bezpośrednia interwencja amerykańska w Grecji.**

Raport ogłoszony został nazajutrz po orędziu prez. Trumana do Kongresu, w którym domagał się on powiększenia pomocy dla Grecji. Stwierdza on między, in.:

„Pomimo nieustannego strumienia pomocy, udzielanej rządowi greckiemu przez USA, sytuacja na froncie pogarsza się z każdym dniem. **Partyzanci Markosa zbliżają się coraz bardziej do żywotnych centrów Grecji".**

Raport stwierdza wreszcie, że jeżeli sytuacja nie zmieni się w najbliższym czasie, **a nic na to nie wskazuje,** wydaje się zupełnie prawdopodobne, że Amerykanie **„dokonają bezpośredniej interwencji w sprawy Grecji".**

Korespondenci prasowi podkreślają, że prócz raportu oficjalnego ogłoszonego publicznie, Henderson złożył **poufny raport na temat tarć, jakie wytworzyły się między szefem amerykańskiej misji pomocy, Griswoldem, ambasadorem amerykańskim w Atenach, Mac. Vegh'em oraz b. szefem misji wojskowej gen. Livesey'em.**

Nie ignorujcie nas!

Łódź wcale nie jest „wielką wsią z tramwajami". — Mamy duże potrzeby, ale i niemniejsze osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia

Tak było przed wojną i tak jest, niestety, obecnie. Miastu naszemu poświęca się zbyt mało uwagi. Traktuje się nas ciągle jako „prowincję", mimo że Łódź jest nie tylko stolicą polskiego przemysłu i największym miastem w Polsce, ale ośrodkiem odgrywającym coraz większe znaczenie w życiu kulturalnym kraju.

Potrzeby Łodzi nie są dostatecznie doceniane przez czynniki centralne. Ileż to trzeba zachodów, ileż interwencji, wyjazdów i wysiłków, aby uzyskać kredyty na ten, czy inny cel?.

Wiemy, że nowy gmach Biblioteki Publicznej dlatego tylko nie został dotąd oddany do użytku, bo miastu nie starczyło funduszów na jego wykończenie, a Warszawa nie śpieszy się z przyznaniem odpowiednich dotacji.

Na wszelkie monity i przekonywania słyszymy stale jedną i tę samą odpowiedź: „Łódź nie ucierpiała w latach wojny i okupacji, najpierw muszą być uwzględnione potrzeby miast zniszczonych".

Bezsprzecznie — zdewastowana Warszawa w pełni zasługuje na pierwszeństwo. Ale to jeszcze nie jest powodem, ABY IGNOROWAĆ POTRZEBY ŁODZI! Przecież powszechnie wiadomo, że jeżeli nie przystąpi się natychmiast do remontu domów łódzkich, zamienią się one szybko w kupę gruzów. Na własne siły miasto liczyć nie może. Nie rozporządzamy żadnymi środkami. Wpływy z komornego z ledwością wystarczają na zaspokojenie najpilniejszych, bieżących wydatków. Ewentualna sprzedaż pewnej ilości domków poniemieckich również nie rozwiąże całkowicie tego problemu. Zresztą niewiadomo, ile upłynie czasu, zanim domki te pójdą pod młotek licytacyjny. A DOMY NARAZIE SIĘ WALĄ!

*

Pociągi kursujące do Jeleniej Góry, Gdyni, Kudowy - Zdroju itd. mają wagony sypialne. Ludzie udający się na urlop, przeznaczając na ten cel odpowiednią kwotę, nie żałują jeszcze kilkuset złotych, aby otrzymać miejsce w sleepingu, aby całonocną podróż do miejsca przeznaczenia odbyć wygodnie.

Nic więc dziwnego, że popyt na miejsca w sleepingach jest b. duży. Jeżeli chodzi o wyżej wymienione trasy — obecnie jeszcze stosunkowo łatwo można otrzymać przydział do wagonu sypialnego. Natomiast latem, wskutek przydzielania Łodzi minimalnej ilości miejsc, trudności są olbrzymie i nieraz trzeba na 2 — 3 tygodnie naprzód zgłaszać się do „Orbisu".

Katastrofalnie natomiast przedstawia się sytuacja z miejscami w wagonach sypialnych do Zakopanego.

ŁÓDŹ NIE KORZYSTA W OGÓLE Z ŻADNEGO KONTYNGENTU MIEJSC SYPIALNYCH W TYCH POCIĄGACH,

a przecież codziennie znaczna ilość osób wyjeżdża z naszego miasta w tym kierunku!

Jeżeli ktoś zabiega o miejsce w sleepingu do Zakopanego, musi zgłosić się do „Orbisu", który telefonicznie w każdym wypadku porozumiewa się z centralą w Warszawie, żebrząc o przydział jakiegoś miejsca. Warszawa komunikuje, że albo:

1. „JESZCZE JEST ZA WCZEŚNIE, BO NIE WIADOMO ILE OSÓB POJEDZIE Z WARSZAWY", albo:
2. „JUŻ JEST ZA PÓŹNO, — BO WSZYSTKIE MIEJSCA ZOSTAŁY WYPRZEDANE".

Takie załatwianie naraża klienta nie tylko na zdenerwowanie i stratę czasu, ale i na poważne straty materialne. Rozmowy telefoniczne z Warszawą są drogie. Płaci za nie oczywiście klient. Ale żeby chociaż był jakiś efekt! Najczęściej po wydaniu kilkuset złotych okazuje się, że „wszystkie miejsca zostały wyprzedane".

Czemu Łodzi nie przyznano choćby najmniejszego, ale stałego kontyngentu miejsc w sleepingach do Zakopanego? Czym łodzianie są gorsi od warszawiaków? Przecież wiadomo, że

WARSZAWA KORZYSTA AŻ Z 45-CIU MIEJSC CODZIENNIE!

Czy nie należałoby z tej liczby uszczknąć cokolwiek na rzecz największego miasta w Polsce, którego mieszkańcy również są ludźmi i tak samo chcieliby korzystać z pewnych wygód?

Fakt na pozór drobny na tle innych, bardziej doniosłych potrzeb — tym niemniej charakterystyczny. Świadczy bowiem o zupełnym ignorowaniu Łodzi nawet i na tym odcinku.

*

W jednej z gazet warszawskich ukazała się przed kilku dniami korespondencja p. t. „Łódź widziana oczami warszawiaka". Autor, dziennikarz warszawski, używa w pewnym miejscu takiego zwrotu: „ŁÓDŹ SPRAWIA WRAŻENIE DUŻEJ WSI Z TRAMWAJAMI", imputując to powiedzenie „rdzennemu łodzianinowi".

Nieprawda! Rdzenny łodzianin nie może być takiego zdania o swym mieście, które posiada wprawdzie pewne braki tym niemniej jednak — każdy, kto się w Łodzi urodził, wychował i pracuje, musi najzupełniej obiektywnie przyznać, że miasto nasze z każdym dniem dźwiga się wzwyż, że posiada wspaniałe osiągnięcia na polu pracy, kultury i sztuki, napewno nie mniejsze, niż inne miasta.

A „wielką wieś z tramwajami" chcą tylko z nas zrobić, właśnie ci sami, którzy ignorują nasze najistotniejsze potrzeby i zamykają obojętnie oczy na najpilniejsze wymagania Wielkiej Łodzi!

A. O.

NASZE RADY



…NUSIA PIECHOTOWNA najmłodsza „czytelniczka" „Expressu".

***

MATKA HANUSI: Spełniamy chętnie Pani prośbę i umieszczamy fotografię ślicznej Hanusi. Życzymy Pani, aby Córeczka chowała się zdrowo i zawsze sprawiała Pani tyle radości, ile jej daje obecnie, aby wyrosła w przyszłości na mądrą i dobrą kobietę. Naprawdę tak jest droga Pani, jak to Pani miło i serdecznie o „Expressie" napisała: są to nasze cele i pragnienia w stosunku do wszystkich dzieci i całej modzieży, aby byli jednostkami wartościowymi, aby wyrastali na mądrych i dzielnych ludzi. Przesyłamy Pani i maleńkiej Hanusi pozdrowienia i wiele najlepszych życzeń.

* *

IWONKA z TOMASZOWA MAZ.: Zdziwieni jesteśmy, że jak Pani pisze, bywają jeszcze ludzie, którzy sądzą i wygłaszają tego rodzaju poglądy, że kobiecie „szkoła jest niepotrzebna, ponieważ wychodzi ona zamąż i powinna być na utrzymaniu męża". Dobrze, że jest Pani tak rozsądna, iż rozumie Pani cały bezsens tego rodzaju opinii. Są one jednak nie tylko bez sensu, ale mogą być bardzo szkodliwe i ogłupiające, gdy wygłaszane są przy młodych dziewczętach, które nie mają jeszcze samodzielnych poglądów, nie wiele wiedzą o życiu, a jednocześnie uczą się bez nadmiernej ochoty. Każda kobieta powinna być samodzielna materialnie, niezależna od męża! O tym powinny pamiętać i myśleć młode panienki, uczennice, które często skarżą się, że nauka je „nudzi", a interesuje je natomiast chodzenie do kin, zabawy i flirty.

Aby móc studiować na wyższej uczelni, musi Pani zdać dużą maturę. W sprawie egzaminów, oraz odpowiedniej szkoły w Łodzi, uzyska Pani najlepsze informacje w Kuratorium ul. Jaracza 11, Wydział Szkół Średnich Ogólnokształcących.

Codzienna nowelka „Expressu"

ROZWÓD

Po jednej z codziennych, „normalnych" — jak je nazywała Irena — kłótni, pierwszy raz w ciągu pięciu lat małżeństwa, Jerzy zaproponował w ostrych słowach rozwód.

Nie możemy żyć w zgodzie, nie rozumiemy się — lepiej się rozejść. Napewno znajdziesz lepszego męża...

— A ty lepszą żonę — przerwała z ironią. — Bardzo chętnie skończę już z tym wszystkm. Im prędzej, tym lepiej!

Oboje dotknięci i urażeni nie rozmawiali więcej. W głębi duszy, każde z nich przekonane było o winie drugiego, siebie traktując jako niewinną ofiarę losu.

— Powinien mi powiedzieć przed ślubem, że żąda od swojej żony umiejętności gotowania, prasowania, sprzątania — nigdy bym za niego nie wyszła za mąż. Ostatecznie ja przecież także chodzę do biura — myślała Irena.

— Nie rozumiem kobiety, która, nawet nie zainteresuje się, żeby mąż jak wróci z pracy, dostał obiad, który można zjeść. Egoistka, próżna, samolubna kokietka bez serca! — potępiał żonę Jerzy.

Następnego dnia, Irena przeniosła się do siostry, zabierając swoje osobiste rzeczy, wyrażając jeszcze raz zgodę na rozwód i zostawiając Jerzemu załatwienie wszystkich formalności.

Była smutna i przygnębiona. Gdy minął gniew zaczęła żałować że tak szybko zgodziła się na to rozstanie. Przecież wyszła za mąż z prawdziwej, głębokiej miłości! I Jerzy kochał ją także, wiedziała o tym dobrze.

Może jednak nie zawsze ona miała rację? Wyrzuty sumienia pogłębiała jeszcze siostra Ireny, kochająca matka dwojga uroczych dzieci i doskonała gospodyni. Z lekko pogardliwym uśmiechem patrzyła na nieudolne wysiłki Ireny, gdy ta chciała jej w czymś pomóc, na jej nieporadność i brak najprostszych wiadomości z zakresu gospodarstwa.

— Nigdy nie uwierzyłabym, że byłaś pięć lat mężatką — powiedziała kiedyś — jak ten Jerzy mógł z Tobą wytrzymać!

— Jerzy nie ożenił się ze mną dlatego, żebym mu gotowała i cerowała skarpetki! — zimnym głosem odpowiedziała Irena, ale była bardzo rozżalona na siostrę i nie mogła zapomnieć o jej bezlitosnej krytyce.

Nudząc się po południu zaczęła po jakimś czasie znajdować pewien urok w tych, tak dotychczas nielubianych zajęciach. A dawno nie pamiętała chwili, kiedy czułaby się tak dumna, jak w dniu gdy własnoręcznie ugotowała obiad — siostra zachorowała na grypę i musiała leżeć w łóżku — sprzątnęła mieszkanie, pomogła dzieciom w odrabianiu lekcji, przy myciu i ułożyła je spać.

— No, no, Reniu, z ciebie jeszcze będą ludzie — śmiał się szwagier, jedząc wieczorem doskonałą sałatkę, nad której przyrządzeniem długo łamała sobie głowę.

Irena aż się zaczerwieniła z zadowolenia. Zaraz jednak pomyślała o mężu.

— Dlaczego właściwie tak mu zatruwała życie? Nie! Musi się z nim zobaczyć i powiedzieć mu, że ten cały rozwód to idiotyczny pomysł! Ale w tej chwili, usłyszała dalsze słowa szwagra.

— Podobno Jerzy znalazł już sobie kandydatkę na drugą żonę — spojrzał uważnie na śliczną twarzyczkę Ireny.

— Skąd wiesz? — spytała bez tchu.

—Wszyscy to wiedzą moja droga, ciągle ich widują razem!

Wyszła z domu i bez celu spacerowała jakiś czas po ulicach, łapiąc się na tym, że mimo woli kieruje się stale w tę stronę, gdzie było ich mieszkanie. Gdy wróciła, powiedziano jej, że telefonował Jerzy, prosząc aby się z nim porozumiała.

— Zdaje się, że mu chodzi o to abyś wybrała te meble które chcesz zatrzymać — wyjaśnił szwagier.

— A więc tak mu pilno do ostatecznego zlikwidowania tego, co ich kiedyś łączyło! Dobrze!

Na spotkanie z mężem Irena ubrała się niezwykle starannie, (niech wie, co stracił!), wyszczotkowała swoje lśniące, ciemne włosy, uperfumowała się delikatnie. Wyglądała młodzieńczo i wyjątkowo ładnie.

Jerzy pocałował ją lekko w rękę i zaraz na wstępie powiedział:

— Chciałbym tylko zabrać stąd jedną rzecz — powiedział, nie patrząc na nią — poza tym, wszystko należy do ciebie...

— Co chcesz zabrać? — czuła, że za chwilę wybuchnie płaczem.

— Moje biurko — jeżeli nie masz nic przeciwko temu...

Jego zimny głos i zupełny brak zainteresowania tym, co się z nią dzieje, wytrąciły Irenę z równowagi.

— Nie mam nic przeciwko temu! — krzyknęła głośno — nie chcę nic z tego mieszkania, w którym byłam taka nieszczęśliwa. Możesz sobie zabrać wszystko, albo wprowadzić się tutaj ze swoją ukochaną. Nie zależy mi już na tym!

— Łzy trysnęły jej z oczu. Szybko przeszła obok niego w kierunku drzwi. Ale nie zdążyła ich otworzyć. Znalazła się w ramionach męża, który patrzał na nią zupełnie inaczej niż przed chwilą.

— Więc ty mnie kochasz Reniu? — zapytał ze zdumieniem.

— W każdym razie nie jestem tak gruboskórna, żeby nie mając jeszcze rozwodu z tobą, już szykować się do małżeństwa z innym! — zawołała usiłując uwolnić się z jego uścisku.

Roześmiała się głośno.

— Uwierzyłaś w to kochanie? przecież to wierutna bajka, nie wiem kto i dlaczego ją opowiadał?

— Więc ty nie masz się zamiaru żenić?

— Owszem! Mam zamiar!

— Dlaczego teraz żartujesz?

— Wcale nie żartuję. Jeżeli dostaniemy rozwód, będę przecież zmuszony ożenić się z tobą drugi raz! Ale tym razem, obiecuję ci, będę lepszym mężem. Te kilkanaście miesięcy bez ciebie, były bardzo, bardzo przykre...

Irena wytarła energicznie ciągle napływające łzy.

— To wszystko przeze mnie, strasznie byłam głupia i zła...

— Zaraz zatelefonuję, żeby mi przysłali trochę rozmaitych drobiazgów, przecież nie ma tu nawet mojej szczotki do zębów!

— A potem pójdziemy na kolację — okropnie się zrobiłem głodny i zjem kotlet wielkości talerza!...

Irena potrząsnęła przecząco głową.

— Ty zostaniesz, a ja pójdę po zakupy. Dostaniesz kolację w domu, śmiem wierzyć, że lepszą niż gdzieindziej — a widząc zdumiony wzrok Jerzego — dodała wesoło.

— Nie bój się! Twoja „druga" żona, umie doskonale gotować! (L)

PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — Psia krew tam i z powrotem! Ułomnym kaleką będę!...
WICEK: — A nie mówiłem, uważaj?
OB.: — Hahaha, hihihi!...

WACEK: — I czego ten lebiega rechocze? Ja mu tu zaraz...
WICEK: — Śmieje się z własnej głupoty, zamiast coś pomóc...

WACEK: — Patrz! Ten andrus ma hysia! Sieje tam, czy co?
WICEK: — Właśnie zmądrzał! Posypuje ziemię piaskiem.

OB.: — Wstyd mi bardzo, panowie, ale daliście mi fest naukę...
WICEK: — Nie ma co się wstydzić! Uczymy się całe życie!

Dlaczego?

Bardzo lubię ser tylżycki. W artykuł ten zaopatruję się zazwyczaj w mieszczącym się naprzeciw mnie sklepie spółdzielczym, płacąc po 470 zł. za kilogram. Wczoraj jednak tak mi wypadło, że po ser wszedłem do sklepu prywatnego w innej dzielnicy miasta. Ostatecznie—inicjatywa prywatna też musi żyć.

Jakież było jednak moje zdumienie, gdy za ten sam ser, za który od miesięcy płacę w moim sklepie 470 zł., zażądano 600 zł.?

Myśląc, że trafiłem na wyjątkowo zachłannego kupca, udałem się do innego przedsiębiorstwa, gdzie na wystawie zobaczyłem taką samą cenę: 600 zł. kg.

Jak więc to jest możliwe, aby ten sam produkt jeden sklep sprzedawał po 600 złotych, a inny o 130 zł. taniej na kilogramie? Przecież sklep spółdzielczy nie jest bynajmniej instytucją filantropijną i napewno zarabia na każdym sprzedawanym artykule.

Różnica jest ta, że w jednym wypadku zarobek jest ograniczony do minimum, uczciwy, a w drugim — lichwiarski.

Komisja Społeczna Kontroli Cen przeprowadza od czasu do czasu lustracje w sklepach. Prosimy bardzo zainteresować się cenami na tym odcinku. Przy okazji można również zbadać powód, dla którego w jednym sklepie miód kosztuje 550 złotych, a w innym po 600 i więcej.

Czyżby dlatego, że artykuły te nie są objęte urzędowym cennikiem? Ale przecież istnieje marża zarobkowa, której nie wolno przekraczać! (s)

Wypadek kolejowy
na linii Koluszki-Skarżysko

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych miasto nasze obiegła wiadomość o katastrofie kolejowej pod Skarżyskiem, której ofiarą miało paść wiele osób.

Natychmiast połączyliśmy się z odpowiednimi posterunkami służby kolejowej, gdzie nas poinformowano, że **wiadomość ta jest grubo przesadzona.**

Przede wszystkim wypadek nie dotyczył pociągu pasażerskiego. Na linii Koluszki — Skarżysko, na odcinku Bliżyn - Sołtyków, trzy wagony towarowe, stojące na podwyższeniu, „zbiegły" ze stacji i wpadłszy na inne stojące na torze — rozbiły się. Nikt nie został ranny

Wypadek spowodował wstrzymanie ruchu na pewien okres czasu (i).

Akademia ORMO
w nadchodzącą niedzielę

W związku z drugą rocznicą powołania do życia ORMO — w niedzielę dnia 22 lutego, o godz. 10-ej rano, odbędzie się w sali kina „Bałtyk" przy ul. Narutowicza 20 uroczysta akademia okolicznościowa.

Program akademii przewiduje przemówienia przedstawicieli władz, społeczeństwa i partii politycznych oraz część artystyczną w wykonaniu zespołu świetlicowego batalionu ORMO przy Państwowym Technicum Włókienniczym i orkiestry ORMO. (t)

Katastrofa tramwajowa

Wskutek nieprzestawienia zwrotnicy wywrócił się tramwaj na Placu Niepodległości. - 6 osób rannych.-Motorniczy i nastawniczy-zatrzymani

W samym końcu ulicy Piotrkowskiej, przy Placu Niepodległości, wydarzyła się wczoraj w godzinach popołudniowych katastrofa tramwajowa, w wyniku której sześć osób zostało rannych, w tym cztery ciężko.

O wpół do czwartej tramwaj linii „7" zdążający w kierunku Chojen, skręcił w lewo w pętlicę okrążającą plac.

Za „7-ką" jechała „1-ka" w stronę mostu na ul. Pabianickiej.

Nieprzestawiona zwrotnica spowodowała wypadek. Motorniczy, zorientowawszy się w ostatniej chwili, że nie ma wolnej drogi — puścił w ruch hamulce, usiłując zatrzymać wagon. Ponieważ było ślisko i tramwaj jechał z dużą szybkością —

PRZEDNI WAGON WYWRÓCIŁ SIĘ, PRZYGNIATAJĄC PASAŻERÓW.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w tymże czasie przejeżdżała tamtędy karetka Duńskiego Czerwonego Krzyża, której lekarz z miejsca przystąpił do udzielenia pierwszej pomocy.

Spod zupełnie rozbitego wagonu wydobyto

6 RANNYCH OSÓB.

Reszta pasażerów o własnych siłach wydostała się spod szczątków wagonu.

Najcięższe obrażenia ciała odnieśli: Barbara FISIAK (Al. Kościuszki 17), Justyna SERKOWSKA (Franciszkańska 21), Szczepan BRUŹDZIAK (Ruda Pabianicka, ul. Finansowa 70), oraz Antoni KRAJKOWSKI, (Lublin, ul. Targowa 3). Karetka Duńskiego C. K. przewiozła ich do 2-ch szpitali miejskich św. Rodziny i św. Józefa.

Jak nam zakomunikowano w szpitalach, stan rannych nie budzi obaw o ich życie.

Lżej ranni zostali: Nadzieja Epimach-Szczypiło, zamieszkała w Łodzi przy ul. Bednarskiej 24 oraz Zbigniew Pietrzak z Rudy Pabianickiej, ul. Południowa 29. Po nałożeniu opatrunków, powrócili oni do domu.

Sprawcy katastrofy nastawniczy Józef WAWRZYNIAK (Kilińskiego 224) i motorniczy „1-ki" Jan BYKOWSKI zostali zatrzymani i przekazani do dyspozycji Kompanii Ruchu przy Komendzie MO, prowadzącej dochodzenie w tej sprawie.

Katastrofa na Piotrkowskiej spowodowała częściowe wstrzymanie ruchu tramwajowego. Tramwaje musiały manewrować, gdyż tor był zajęty przez rozbity wagon. Dopiero o godz. 16.40 po usunięciu przeszkody — przywrócona została normalna komunikacja tramwajowa. (o)

Tylko za zgodą pracownika
można potrącać składki z jego płacy

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi otrzymała okólnik z KCZZ w sprawie **zakazu potrącania jakichkolwiek składek z płac robotniczych bez wiedzy i zgody pracowników.**

Wyjątek stanowią **składki związkowe,** oraz składki **na odbudowę Warszawy,** przy czym składka na odbudowę Warszawy **w wysokości od jednej czwartej do połowy procentu zarobku może być potrącana bez osobistej deklaracji pracownika, gdy uchwała o potrąceniu jej zapadnie na wniosek Rady Zakładowej, na zebraniu załogi danego zakładu pracy większością zwykłą głosów obecnych pracowników zakładu.**

Uchwała, zakazująca potrącania przy wypłacie składek na rzecz jakichkolwiek innych instytucji powzięta została przez KCZZ i zaakceptowana przez Ministra Przemysłu i Handlu, który wydał w tej sprawie specjalne zarządzenie.

Równocześnie jednak KCZZ zwraca uwagę, że opodatkowanie się świata pracy na rzecz odbudowy Warszawy **jest moralnym obowiązkiem pracujących.** Odbudowa stolicy jest jednym z czołowych zadań naszego narodu, podstawowym zaś warunkiem, gwarantującym ciągłość akcji odbudowy może być **tylko stałość i powszechność świadczeń tak całego świata pracy, jak i pozostałych warstw narodu.**

Kwoty potrącane na rzecz odbudowy Warszawy przelewane są natychmiast na konto miejscowego Komitetu Obywatelskiego odbudowy m. st. Warszawy. Komitety takie istnieją we wszystkich województwach, powiatach i gminach. (k)

Jutro — otwarcie P. D. T.
Od poniedziałku ludność będzie mogła zaopatrywać się w Domu Towarowym

Jutro, tj. w sobotę, zgodnie z naszą zapowiedzią, nastąpi w Łodzi **otwarcie największego w Polsce Powszechnego Domu Towarowego.**

Dom ten mieści się przy ul. Piotrkowskiej 60-62 w trzypiętrowym budynku, a część działów wskutek szczupłości lokalu znalazła pomieszczenie w budynku przy ul. Piotrkowskiej 98.

Na wczorajszej konferencji prasowej dyrektor P.D.T. ob. Dykert udzielił dziennikarzom szczegółowych wyjaśnień, dotyczących zakresu działań, celu i przeznaczenia tej placówki.

Informacje te pokrywają się z tym, cośmy już kilkakrotnie pisali na temat P.D.T.

Otwarcie Domu Towarowego nastąpi **jutro o godz. 3-ej po południu w obecności wiceministra Przemysłu i Handlu — Szyra.**

Dom Towarowy zacznie normalnie funkcjonować **od nadchodzącego poniedziałku.** Wszystkie działy zaopatrzone zostały w znaczną ilość towaru. Publiczność będzie mogła **nabyć tu wszystko, co tylko jest potrzebne do codziennego użytku,** przy czym P.D.T., dzięki stosowaniu uczciwej marży zarobkowej i omijaniu zbędnych ogniw pośrednictwa **ma możność sprzedawania wszelkiego rodzaju towarów po jak najniższych cenach.**

Kupować w Domu Towarowym będzie mógł **każdy bez żadnych ograniczeń.** Jedynie artykuły bawełniane, jak podszewka, płótno pościelowe i t.d. **sprzedawane będą na podstawie bonów, wydawanych przez związki zawodowe, aby zapobiec wykupywaniu tych artykułów przez spekulantów.** Tak samo na bony związkowe sprzedawane będzie obuwie czeskie. (s)

Jubileusz związkowy
Otwarcie świetlicy pracowników ZUS-u

W gmachu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi przy ul. Roosevelta 18 odbyła się uroczystość 20-ej rocznicy powstania Związku Zaw. Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych R. P. oddział w Łodzi.

Udział w niej wzięli m. in. prezes Rady ZUS dr. Alfred Krygier, prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Inst. Ub. Społ. dyr. Stanisław Sasim, jeden z założycieli związku, przedstawiciele OKZZ, obu partii robotniczych, S. D., dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi i t.d.

Jubileuszowa uroczystość połączona była z otwarciem świetlicy pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. (k)

Jak usprawnić

działalność łódzkich władz kwaterunkowych? — Projekt, nad którym warto się zastanowić

Niedomagania łódzkich władz kwaterunkowych są powszechnie znane. Najwięcej na ten temat mogliby powiedzieć ci wszyscy, którzy od dłuższego czasu składają wnioski na to, czy inne mieszkanie i którym **mieszkania te systematycznie „uciekają sprzed nosa", bo za każdym razem okazuje się, że już ktoś ich wyprzedził i wcześniej złożył wniosek...**

Zresztą niedociągnięcia władz kwaterunkowych mają znacznie szerszy zakres, niemal tak szeroki, jak rozległa jest kompetencja tych urzędów.

Od dłuższego czasu prasa zajmuje się tą sprawą, podając do wiadomości publicznej coraz to nowe fakty, świadczące o wadliwym funkcjonowaniu władz kwaterunkowych. Jak dotąd jednak — poza drobnymi przesunięciami personalnymi — **nic nie zrobiono, aby usprawnić działalność władz kwaterunkowych.**

Wyprzedziła nas Warszawa. Jak się bowiem dowiadujemy, w Warszawie opracowywany jest obecnie **projekt zreformowania działalności urzędów kwaterunkowych.** Koncepcja jego zmierza w kierunku **stworzenia jednej centralnej komórki kwaterunkowej w Zarządzie Miejskim, gdzie znajdowałaby się również centralna kartoteka lokali.**

Centralne Biuro Kwaterunkowe ma być powiązane z terenem za pomocą tylu dzielnicowych sekretariatów, ile jest starostw grodzkich. **Jednakże nakazy kwaterunkowe wydawane mają być wyłącznie na podstawie decyzji Centralnego Biura Kwaterunkowego.**

Reforma tego rodzaju jest ze wszech miar pożądana również i w Łodzi, gdzie wprawdzie głód mieszkaniowy nie jest tak silny, jak w stolicy, za to chaos na tym odcinku — bez porównania większy.

W chwili obecnej na terenie Łodzi istnieją **aż cztery instytucje kwaterunkowe, mające prawo wydawania decyzji mieszkaniowych.** Prawo to przysługuje Wydziałowi Kwaterunkowemu, korzystają też z niego kierownicy oddziałów kwaterunkowych przy wszystkich trzech starostwach grodzkich w Łodzi.

Rezultat tego zaś jest taki, że **często spotykamy się z podwójnymi decyzjami t. zn. z przydzielaniem jednego i tego samego mieszkania dwom naraz osobom,** a już największą wadą obecnego systemu jest **pozostawienie kierownikom poszczególnych oddziałów nieograniczonej swobody działania.** W ten sposób kierownicy ci są niejako panami życia i śmierci petentów. Od ich „widzi mi się" zależy, czy wolne mieszkanie otrzyma ten, kto pierwszy na nie złożył wniosek i pozostaje w ogóle bez dachu nad głową, czy też przypadnie ono w udziale obywatelowi, który nie ma dużej rodziny i był ostatni na liście ubiegających się.

Centralne Biuro Kwaterunkowe w Warszawie będzie przydzielało mieszkanie **komisyjnie.** Kierownik tej placówki nie będzie więc mógł **SAM** decydować w tak ważnych sprawach i każdą decyzję będzie musiała zaakceptować cała komisja, w skład której będzie wchodził czynnik społeczny.

Na konieczność wprowadzenia czynnika społecznego do władz kwaterunkowych już dawno zwracaliśmy uwagę. A w ogóle kompetentne czynniki winny wziąć przykład z Warszawy i przeprowadzić reformę urzędów kwaterunkowych w Łodzi. Im prędzej, tym lepiej! (s).

NSZ-owiec skazany na śmierć

za współpracę z Niemcami i zwalczanie podziemia polskiego. — Kerner nie ujawnił się po wyzwoleniu

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę **Eugeniusza Kernera, dowódcy pułku NSZ, wchodzącego w skład Brygady Świętokrzyskiej.** Przewód sądowy i zeznania świadków dowiodły, że Kerner **kierował akcją przeciw oddziałom Armii Ludowej i innych organizacji demokratycznych** na **terenie kieleckiego i w górach Świętokrzyskich.**

Zeznania świadków potwierdziły m. in., że w lipcu 1944 r. oddział t. zw. 204-go pułku NSZ ujął samochód z Niemcami. **Kerner rozkazał wówczas Niemców uwolnić, a nawet wydał rozkaz swemu adiutantowi „Wilkowi", aby ten przeprowadził ich bezpiecznie przez placówki NSZ-owskie.**

Po wyzwoleniu Kraju Kerner pozostał w konspiracji, zajmując **jedno z „czołowych" stanowisk w podziemiu faszystowskim, a równocześnie należał do P. P. S.** W czasie amnestii Kerner **nie ujawnił się** i prowadził swą zbrodniczą działalność do chwili aresztowania.

Mocą wyroku Kerner Eugeniusz — za nie ujawnienie się został **skazany na 10 lat więzienia. Za współpracę z Niemcami i za udział w walkach bratobójczych — na karę śmierci,** utratę praw publicznych i konfiskatę całego mienia.

Niemcy zdewastowali fabrykę

Zeznania świadków przygważdżają „fabrykantów broni"

W piątym dniu procesu „fabrykantów" niemieckich z Lohmann-Werke w Pabianicach, duże zainteresowanie wzbudziło zeznanie **świadka inż. Tymienieckiego.**

Scharakteryzował on planową ewakuację urządzeń fabrycznych, która odbywała się w ciągu 6 tygodni. „Ewakuacja" ta w założeniu swoim miała na celu doszczętne zdewastowanie całego obiektu, gdyż wywiezione w 90 wagonach maszyny, nie zostały ponownie zmontowane w Sunden — nowym miejscu pracy, lecz części maszyn — rozrzucone po kątach — niszczały.

Na uwagę zasługuje również charakterystyczny dialog, jaki wywiązał się podczas składania zeznań przez św. Piotrowską. Gdy zeznawała o zatrudnionym w fabryce konfidencie Łuczyńskim, który za dnie nieprzepracowane również otrzymywał wypłatę, **oskarżony Sudeck temu zaprzeczył i wyjaśnił, że kierownictwo fabryki było nazbyt przezorne, by mogło się dopuścić takiej lekkomyślności, gdyż zwróciłoby to uwagę robotników.**

— Czy oskarżony wiedział — zwraca się do niego przewodniczący, sędzia Garus — że Łuczyński był konfidentem?

— Wiedziałem, ale Łuczyński został nam narzucony przez gestapo...

Tak odpowiada Sudeck, który sam z **ramienia tegoż gestapo „działał" na terenie fabryki.**

Wczorajsze zeznania 5 świadków najbardziej obciążyły Sudecka, Rosenberga, Kornika i Schreibera. (p)

Kto go zna?



LUDWIK SIEVERS
„Kriminalsekretaer" gestapo łódzkiego. Fotografia z okresu jego świetności.

Grabił dobytek, zabierał oszczędności, wysyłał ludzi na śmierć, w ghecie łódzkim.

Nazywa się Ludwik Sievers. Był „Kriminalsekretaer" w gestapo łódzkim. Pełnił tę służbę w latach 1942 — 1945.

W posiadaniu Prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi wśród dokumentów, obciążających tego zbrodniarza, znajdują się również numery „Voelkische Beobachter" gdzie **fotografowany jest on wraz z ofiarami, nad którymi się pastwił.**

Wszystkie osoby, którym znana jest zbrodnicza działalność tego kata proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Okręgowego (Plac Dąbrowskiego Nr. 5) — pokój 222.

Nie wiedzą, że wygrali!

125 milionów zł. czeka na podjęcie

Dotąd odbyły się już trzy losowania Pożyczki Odbudowy Kraju, jednakże nie wszyscy jeszcze podjęli wygrane. Okazuje się, że **nie odebrano dotąd wygranych na przeszło 125 milionów złotych!**

Na sumę tą składa się 10 premii po pół miliona, 13 po 200 tysięcy zł., 26 po 100 tysięcy zł., 451 po 50.000 zł. i t.d.

Jedną z głównych przyczyn tego zjawiska jest, że **wielu subskrybentów nie odebrało dotychczas swych obligacji, które jako depozyty imienne leżą w zbiornicach subskrypcyjnych PPOK.**

Ponieważ z dniem 1 marca rb. wszystkie depozyty nieodebranych obligacji będą przesłane przez zbiornice do oddziałów Narodowego Banku Polskiego — w interesie osób, które podpisały pożyczkę leży, by **do tego terminu odebrały swe obligacje, sprawdzając równocześnie, czy obligacje te nie uzyskały premii w dotychczasowych trzech losowaniach.**

Wylosowane premie sprawdzić można we wszystkich instytucjach bankowych oraz kasach Urzędów Skarbowych. (s)



64)

Zenka Werniczówna po afroncie, jaki jej wyrządził, unika ich demonstracyjnie, tak, że z dancing-baru „Erika" wracają teraz do domu sami.

Minęły już czasy ciepłych, letnich nocy i promiennych pełni księżyca.

Niebo zawalone jest chmurami. wieje zimny wiatr i coraz częściej mży monotonny, jesienny deszcz.

Ale zakochana, szczęśliwa dziewczyna nie dostrzega ani wiszących na niebie chmur, ani zasępnienia w oczach Zbingiewa.

Dla niej wszystko ma jednakowy sens i nic się nie zmieniło, skoro wie, iż w nocy na wiadomym jej rogu ulicy czekać na nią będzie ten najmilszy, ten najdroższy, który na przywitanie pocałuje ją w usta i pozwoli jej momentalnie zapomnieć o szarzyźnie życia i wszystkich przykrościach dancing-baru „Erika", w którym szaleje nowy maitre d'hotel, Fryderyk Gross.

Gross był zaiste niewyczerpany w swojej pomysłowości. Nie wystarczały mu już apele i wieczorne ćwiczenia. Teraz, stosownie do wielkości i tuszy podzielił oddział swoich amazonek na piechotę, konnicę i artylerię (przy czym gruba Marta reprezentowała haubicę najcięższego kalibru) i organizował na sali taktyczne ćwiczenia wszelkich rodzajów broni...

Urozmaiciło to monotonność poprzednich ćwiczeń i uczyniło je bardziej malowniczymi: albowiem taka ostra galopada pędzących w furkocie spódniczek i fartuszków kelnerek-kawalerzystek nie była pozbawiona pikanterii...

Nie na tym jednak skończyła się inwencja zdegenerowanego pruskiego podoficera.

Pewnego wieczora zjawia się na „apel" ze składanym metrem w ręku. Bardzo troskliwie zmierzył wszystkim kelnerkom spódniczki, po czym oświadczył głosem nieznającym sprzeciwu, że pracownice dancing-baru „Erika" noszą suknie stanowczo za długie.

— Jutro macie przyjść w spódniczkach skróconych w ten sposób, ażeby ich brzeg kończył się cztery i pół centymetra powyżej kolan!

Dlaczego nie cztery i nie pięć, tylko akurat cztery i pół? Na to pytanie odpowiedzieć mógłby sam tylko Fryderyk Gross, który z lubością sadysty lubił komplikować swoje najprostsze nawet rozkazy.

Dziewczęta spojrzały jedna na drugą i szereg rozkołysał się w cichym pomruku.

— Milczeć! Cóż to, bunt? — rozsierdził się maitre d'hotel.

Inne milczały, jednakże Helena Olęcka pozwoliła sobie na pytanie.

— Ale dlaczego mamy aż tak bardzo skracać suknie i świecić gołymi kolanami?

— Ponieważ goście przychodzą do lokalu z damską obsługą nie tylko po to, ażeby zjeść i wypić, ale także żeby mieć na co patrzeć... — odparł cynicznie Gross.

Kiedy zmęczone i zgrzane kelnerki znalazły się w szatni Helena Olęcka odpinając fartuch, wybuchnęła gniewem.

— Ten Gross pozwala sobie zbyt wiele! Owszem lubię nosić krótkie spódniczki, są praktyczne i wygodne, nie mam jednak zamiaru skracać ich, dla jego fantazji ani o pół centymetra!

— Ani ja! — zawołała Wieśka Gorkowska.

— Ani my! — zawtórowały inne... Tylko nowoprzyjęta Anna Mańczyk milczała... ponieważ jej spódniczka osiągała i tak ideał, jaki wymarzył sobie Fryderyk Gross...

Przyzwyczajony do subordynacji i ślepego posłuszeństwa zarządzający wpadł w prawdziwą wściekłość, kiedy nazajutrz przy rannym raporcie, przekonał się, że kelnerki nie spełniły jego rozkazu.

(D. c. n.)

SPORT

Skład Warszawy
na niedzielny mecz pływacki z Łodzią

Wczoraj podaliśmy skład reprezentacji pływackiej Łodzi na niedzielne zawody z reprezentacją Warszawy. Dzisiaj natomiast możemy podać skład reprezentacji stolicy, który ujrzymy w nadchodzącą niedzielę na basenie YMCA.

PANOWIE:

200 m. st. dow. Czuperski, Marasek.
200 m. st. klas. Kwiatek, Leszczyński.
100 m. st. grzb. Jabłoński, Jarmionk.
100 m. st. dow. Nowak, Zelman.
100 m. st. klas. Jakuszko, Kuligowski.
Sztafeta 3x100 st. zm. Jabłoński, Jakuszko, Nowak.
Sztefeta 5x50 st. dow. Cypel, Jabłoński, Nowak, Czuperski, Marosek.

PANIE:

100 m. st. dow. Zajączkowska.
100 m. st. klas. Wójcicka i Janiszewska.
100 m. st. grzb. Szydłowska.

Kanada wygrywa
Wiele szczęścia miała Czechosłowacja

Olimpijska drużyna hokejowa Kanady grała w Pradze przeciwko reprezentacji Czechosłowacji. Mecz ten dowiódł, że Czechosłowacja miała wiele szczęścia w St. Moritz, jeśli zdołała w spotkaniu z groźną Kanadą uzyskać wynik zerowy. W Pradze reprezentacja Kanady okazała się lepszym zespołem i odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 5:2, wykazując tym samym, że tytuł mistrza olimpijskiego przypadł jej zasłużenie. W poszczególnych tercjach wyniki były następujące: 3:0, 0:0 i 2:2.

Kanadyjczycy zaraz na wstępie rozwinęli szalone tempo, i strzelając trzy bramki, zapewnili sobie zwycięstwo. Druga i trzecia tercja upłynęły na równorzędnej grze. Bramki dla Kanady uzyskali: Heider — 2, Reynaud — 1 i Mara — 2. Dla Czechosłowacji obydwie bramki zdobył Zabrodsky, najlepszy strzelec drużyny.

Dział oficjalny ŁOZTS.

Komunikat Zarządu ŁOZTS Nr. 10

W związku z wyjazdem do Tomaszowa Mazowieckiego na zawody towarzyskie w tenisa stołowego pomiędzy reprezentacjami: — Łódź — Tomaszów Maz., w dniu 22 bm., wyznacza się następujących zawodników: *Supeł, Wiktorowski, Badowski, Grzelczyk.* Wyżej wymienieni zawodnicy winni się stawić w dniu 22 bm. o godz. 7.15 na dworcu autobusowym przy ul. Wigury.

Nie stawienie się w wyznaczonym terminie pociągnie za sobą surowe kary. Czyni się kluby odpowiedzialne za nie zgłoszenie się zawodników. Kierownikiem drużyny wyznaczony został p. Dressler B.

Reprezentacja Tomaszowa Maz. wystąpi w następującym składzie: *Pacak, Kobyłecki, Dziubałtowski.* Zawody rozpoczną się o godz. 11-ej rano.

Zarząd ŁOZTS.

YMCA gromi TUR
Ligowy mecz łódzkich koszykarzy

Wczoraj odbył się mecz ligowy koszykówki między lokalnymi rywalami łódzkimi t.z. drużynami YMCA — TUR. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny YMCA w stosunku 65:42 (29:22).

Tym samym YMCA (Łódź) nadal utrzymuje się, jako jedyna drużyna niepokonana dotychczas, na pierwszym miejscu w tabeli mistrzowskiej. Punkty dla YMCA uzyskali: Dowgird — 21, Barszczewski — 13, Żyliński — 11, Kozłowski — 9, Ulatowski — 7 i Maliszewski — 3. Dla TUR Jakubowski uzyskał 4 pkt. Skrocki — 12, Mokwiński — 5, Michalak najwięcej, bo 17, wreszcie Loga i Blachechiński — po 2.

Pierwszy hokej

Wczoraj odbyły się pierwsze w sezonie zawody hokejowe w Łodzi. Rozegrały je drużyny ŁKS Piłkarze — Hokeiści.

Jak było do przewidzenia zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny hokeistów, którzy pewniej czuli się na lodzie i wykazali więcej zgrania. Wynik 7:4 w poszczególnych tercjach 1:1, 4:1, 4:2 najlepiej świadczy i przewadze drużyny hokejowej ŁKS.

W dniu dzisiejszym drużyna hokejowa ŁKS rozegra o godz. 19 na własnym lodowisku zawody towarzyskie z warszawskim AZS,

Spróbujmy zmienić skład
Na marginesie treningowych zawodów ligowej drużyny ŁKS

Nie bacząc na opady śnieżne i przymrozki kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS postanowiło w dalszym ciągu zaprawiać swą drużynę ligową rozgrywając zawody towarzyskie. Po występach w Pabianicach i Zgierzu, ujrzymy ŁKS w niedzielę w Łodzi, w zawodach towarzyskich z KP Zjednoczone.

ŁKS zamierza wystawić w tym meczu drużynę w dotychczasowym składzie. Z jednej strony chwali się to, bo kierownictwo daje przez to możność drużynie osiągnięcie należytego zgrania, ale... właśnie istnieją pewne przesłanki, na podstawie których **należałoby raczej poczynić pewne przesunięcia.**

Dlaczego by, na przykład, nie odstąpić od szablonu i poczynić pewnych prób. Jest to możliwe właśnie tylko w zawodach treningowych, obecnie rozgrywanych, a sądzimy, że byłyby one wskazane. Mimo wszystko, jesteśmy skłonni przypuszczać, że **linia ataku w zestawieniu obecnym nie jest najlepsza.** Spotkaliśmy się z pewnymi sugestiami co do ewentualnej zmiany składu. Lansuje się pewne przesunięcia, ale nie sądzimy, że powinny one na tym polegać i dlatego **nie jesteśmy jednak skłonni podzielać tego zdania.** Nie ulega dla nas kwestii, że Łącz z dalszym ciągu gra zbyt egoistycznie, przez co cierpi linia ataku. Dzięki właśnie egoistycznej grze Łącza, tak wartościowy skrzydowy, jak Patkolo, jest niewykorzystywany.

Dlatego też jesteśmy skłonni przypuszczać, że zmiany, rzeczywiście potrzebne powinny pójść po zgoła innej linii. **ŁKS ma i bez Łącza dobrą linię napadu i przypuszczamy, że wstawienie Sidora na lewe skrzydło i przesunięcie Patkolo na lewego łącznika nie może osłabić ofensywy ŁKS. Raczej wzmocni ją, bo upłynni jej akcję.**

Łącz bezwątpienia posiada pierwszorzędne warunki na piłkarza wielkiej klasy, ale jego **przysłowiowy już egoizm w grze jest znany, a to deklasuje go jako napastnika. Proponujemy wykorzystanie Łącza na środku pomocy.** Warunki ku temu Łącz ma naprawdę pierwszorzędne, a **gra na tej pozycji na pewno wpoi w niego zasady zespołowości.**

Pozycja środkowego pomocnika jest w ŁKS właściwie vacat, gdyż Karolek reprezentuje stosunkowo słabą formę i nie można na niego liczyć. Jeden — dwa mecze Łącza na pozycji środkowej pomocnika, zwłaszcza obecne treningowe, mogą przekonać nas o wartości tego piłkarza. **Łącz ma pierwszorzędne ku temu warunki** i jeśli potrafi opanować swą nową rolę **będzie napewno groźnym konkurentem dla niezastąpionego, jak dotychczas, Parpana.**

Dla takiej próby mecz niedzielny z KP Zjednoczone jest doskonałą okazją. Proponujemy zatym skład następujący: **Szczurzyński — Włodarczyk, Łuć II — Czyżewski, Łącz, Łuć I — Sidor, Patkolo, Janeczek, Baran, Hogendorf.**

Podtrzymując kandydaturę Łącza na środkowego pomocnika jesteśmy skłonni twierdzić, że **przesunięcie Janeczka na inną pozycję może tylko osłabić ofensywę ŁKS.** Zresztą jest dość czasu ażeby przekonać się o tym i można jeszcze czynić odpowiednie próby, **ale najwyższy czas pomyśleć o odpowiedniej obsadzie tak ważnej pozycji jak środek pomocy.** Kandydatura Łącza jest w naszym pojęciu jedyną. Możliwe, że zawodnikowi temu tak rozmiłowanemu w zdobywaniu bramek, przesunięcie tego rodzaju może się nie spodobać, ale **sądzimy również, że dla drużyny będzie ono wielce odpowiednie.** Zresztą praktyka powinna w tym wypadku rozwiązać wszelkie wątpliwości i mieć głos decydujący.

Mecz ŁKS — KP. Zjednoczone rozegrany będzie w nadchodzącą niedzielę na stadionie KP. Zjednoczone o godzinie 14.30.

W szermierce: panie - panowie
Ciekawą imprezę dadzą nam AZS (Łódź) — AZS (W-wa)

Mówi się często i pisze o tym, że szermierka nie jest sportem masowym, że jest sportem dla wybranych i że w związku z tym zajmują się nią tylko jednostki. Tak jednak nie jest.

We Francji, Włoszech czy na Węgrzech, jest ona sportem masowym, uprawianym zwłaszcza przez młodzież we wszystkich niemal szkołach, tak męskich jak i żeńskich i popularność tej gałęzi sportu zależy tylko od podejścia do niej właściwych czynników.

Szermierka jest formą walki i rywalizacji czynnika, który od wieków wyzwala zdrowe instynkty kształtujące siłę woli i charakteru, jednak w szlachetnej, bezkrwawej walce.

Zmieniła ona w ciągu wieków swój charakter, nie jest może taką, jaką uprawiano w czasach bohaterów z Trylogii — Sienkiewicza.

Ale szermierka, jak każda inna dziedzina sportu przechodzi ewolucje. Dziś używa się do sędziowania specjalnych aparatów, które nieomylnie dają znać o trafieniu przeciwnika. Również metody walki się zmieniły. Ze zdobyczami na tym polu zapoznają nas Węgrzy, a przede wszystkim przebywający obecnie w Łodzi mistrz Kevey.

Chcąc udowodnić, że i na tym polu może rywalizować skutecznie kobieta z mężczyzną AZS łódzki w porozumieniu z ŁOZTS i P. Z. S. organizuje w najbliższą niedzielę zawody, w których po raz pierwszy nie tylko w Polsce, ale i w Europie kobiety zmierzą się z mężczyznami.

W zawodach tych weźmie udział także mistrzyni Polski we florecie Irena Nawrocka, która ostatnio pokonała na Węgrzech w czasie Tygodnia Przyjaźni Polsko - Węgierskiej przedwojenną mistrzynię Europy Elek Małgorzatę i mistrzynię olimpijską Elek Cribi.

Również Węgierka Kiszkolo, nieoficjalna mistrzyni Europy na ostatnich zawodach w Luksemburgu, uległa obecnie naszej reprezentantce. Zawody organizowane przez AZS w Łodzi mają na celu podciągnięcie formy naszych reprezentantów jak i przedstawienia przyszłych olimpijczyków publiczności łódzkiej.

Pierwsze w Polsce zawody szermiercze między reprezentacją floretową kobiet AZS Warszawa i reprezentacją floretową męską AZS Łódź odbędą się w dniu 22. 2. 1948 r. w sali AZS-u, ul. Południowa 10. Florecistki AZS-u warszawskiego zmierzą się z męską drużyną AZS Łódź. Zawodnicy i zawodniczki wyznaczeni są na obóz przedolimpijski, a więc będzie to elita szermiercza Polski.

Floret jest bronią, w której kobiety mogą skutecznie rywalizować z mężczyznami. Walki zapowiadają się nad wyraz ciekawie.

Na powyższą imprezę zapraszamy Gości, którzy będą mogli się zapoznać z olimpijczykami.

Kierownik Sekcji.

Legia - niesolidny kontrahent
Dzisiaj mecz AZS (Warszawa) — ŁKS

Jak już donosiliśmy, hokeiści ŁKS projektowali na dzień dzisiejszy zawody z warszawską Legią, **opierając swe projekty na zobowiązaniu Legii, która goszcząc ŁKS w chwili gdy był pierwszy lód, obiecała rewanż w Łodzi.**

Tymczasem, **Legia okazała się niezbyt solidnym kontrahentem, bo słowa nie dotrzymała.** Mimo, iż początkowo wyraziła gotowość przyjazdu do Łodzi, nagle zmieniła zdanie. Nie pomogła nawet interwencja specjalnego delegata ŁKS — Legia zdecydowała wyjazd do Krakowa na mecz z Cracovią. Niechże wypadek ten będzie nauczką dla ŁKS, **że z takimi przeciwnikami nie można nawiązywać kontaktu, a jeśli już zawiera się z nimi umowę, to tylko pisemną z gwarancją odpowiedniego odszkodowania, o ile warunki nie będą dotrzymane.**

ŁKS, nie chcąc tracić cennych terminów, **zdecydował się na sprowadzenie do Łodzi warszawskiego AZS.** Tak więc, zamiast Legii, **będziemy mieli dzisiaj mecz ŁKS — AZS,** a w sobotę rewanżowe spotkanie tych drużyn. Godziny zawodów zostały utrzymane: dzisiaj mecz odbędzie się o godz. 19, a w sobotę o godz. 18-tej na lodowisku ŁKS.

Krzysik mistrzem Łodzi
Zakończenie finałowych rozgrywek w tenisie stołowym

Zakończyły się finały panów o mistrzostwo ŁOZTS-u na rok 1947-48.

Po bardzo ciężkiej walce Mistrzostwo Okręgu Łódzkiego zdobył zasłużenie Krzysik (DKS), wicemistrzostwo zdobył Supeł (Ognisko), trzecie miejsce zdobył Wiktorowski (Elektrownia), czwarte miejsce Badowski (Film.).

Zawody stały na wysokim poziomie i przyniosły wiele emocji widzom. Ponieważ Krzysik i Supeł mieli równą ilość zdobytych punktów, musieli rozegrać decydujące spotkanie, które wygrał Krzysik w czterech setach 3:1 i tym samym zdobył Mistrzostwo Łodzi. Zaznaczamy, że w pierwszym spotkaniu Supeł pokonał Krzysika również w czterech setach. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Podajemy wyniki finałów i ostateczną tabelę pierwszych ośmiu.

KRZYSIK — SUPEŁ: 20-22, 23-21, 22-24, 17-21.

WIKTOROWSKI — BADOWSKI: 21-13, 15-21, 20-22, 21-14, 18-21.

KRZYSIK — WIKTOROWSKI: 21-16, 21-11, 18-21, 19-21, 21-12.

SUPEŁ — BADOWSKI: 19-21, 19-21, 21-18, 21-17, 23-21.

SUPEŁ — WIKTOROWSKI: 20-22, 22-20, 12-21, 21-19, 14-21.

KRZYSIK — BADOWSKI: 21-12, 21-12, 21-8.

Decydujące spotkanie KRZYSIK — SUPEŁ wygrał Krzysik w czterech setach 3-1.

TABELA

1) Krzysik — DKS
2) Supeł — Ognisko
3) Wiktorowski — Elektrownia
4) Badowski — Filmowiec
5) Bednarek — Elektrownia
6) Szymczak — Oratorium
7) — 8) Grzelczyk, Pacak — DKS, Pilica (Tomaszów).

Głażewska i Przyborowski
startują w mistrzostwach łyżwiarskich Polski

Na torze łyżwiarskim w Pruszkowie odbędą się w dniach 21 i 22 łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej w konkurencji żeńskiej i męskiej.

W mistrzostwach tych wezmą również udział zawodnicy i zawodniczki Łodzi. W konkurencji żeńskiej wystąpi GŁAŻEWSKA (ZRYW) a w konkurencji męskiej zeszłoroczny mistrz okręgu łódzkiego PRZYBOROWSKI A. (KP. ZJEDNOCZONE), który startować będzie na dystansie 500, 1500, 5000 i 10.000 mtr.

Jedyna zawodniczka łódzka, Głażewska startować będzie w biegach krótkich. Należy przypomnieć, że Przyborowski był wystawiony do reprezentacji Łodzi na niedzielne zawody międzymiastowe Łódź — Warszawa w konkurencji skoków. Mistrzostwa łyżwiarskie Polski uniemożliwią mu udział w tych zawodach.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. — Dziś o godz. 19 jedno z ostatnich przedstawień przed wyjazdem do Warszawy, cieszącej się wielkim powodzeniem sztuki A. Salacrou „Noce gniewu" z udziałem: B. Ludwiżanki, Z. Życzkowskiej, K. Wilamowskiego, W. Hańczy, S. Śródki, A. Possarta, Z. Salaburskiego i Z. Szymańskiego. Reżyseria J. Wyszomirskiego. Dękoracje O. Axera.

Dnia 24 bm premiera jednej z najbardziej dyskutowanych sztuk w całej Europie „Ladacznica z zasadami" J. P. Sartre'a w przekładzie J. Kotta. Zdecydowanie odważna postawa autora w stosunku do zbrodniczo zakłamanej etyki mieszczaństwa amerykańskiego, śmiały w swym realiźmie ton sztuki, uczyniły ją najbardziej sensacyjnym wydarzeniem teatralnym czasów ostatnich. Koncert ról głównych tworzą: J. Wegrzyn, E. Bonacka, A. Łapicki, i F. Żukowski. Reżyseria E. Axera. Dekoracje Z. Strzeleckiego.

Młodzieży w wieku szkolnym kasa teatral na biletów sprzedawać nie będzie.

TEATR POWSZECHNY TUR — Dziś o godz. 15,30 „Damy i Huzary", wszystkie miejsca wyprzedane. Passe-partout nieważne. Dziś o g. 19.15 piękna opowieść B. Prusa „Omyłka" osnuta na tle powstania styczniowego. Pełne dramatycznej siły sceny, obok nich liczne epizody czysto komediowe składają się na niezwykle zajmującą całość, która przynosi zaszczyt autorski dramatyzacji, Erwinowi Axerowi i daje pole do popisu aktorskiego: M. Miedzińskiej, B. Bronowskiej, H. Puchniewskiej, B. Rachwalskiej, M. Kozierskiej, M. Seroczyńskiej, M. Krywczkównej, D. Mancewiczównej, U. Latosównej, K. Pągowskiemu, J. Pilarskiemu, W. Staszewskiemu, K. Dejmkowi, J. Warmińskiemu, J. Kłosińskiemu, B. Bolkowskiemu, A. Kwiatkowskiemu, L. Ordonowi i słuchaczom PWST. Przedstawienie wyreżyserowała L. Zamkow. Degoracje i kostiumy Z. Strzeleckiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia Moliere'a „SZKOŁA ŻON".

Kasa czynna od 12-tej, tel.: 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243, tel.: 107-25

Ostatnie dni wesołej operetki „NITOUCHE" Zniżki ważne. W próbach molodyjna operetka J. Straussa „ZEMSTA NIETOPERZA".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1 — Ostatnie dni „WGLĄD W RZĄD". Pocz. o godz. 19.30 tel. kasy 272-70.

TEATR „OSA", Zachodnia 43. tel. 140-09. Dziś i codziennie o godz 19.30. w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19.30 „Coś się zaczyna" Przedsprzedaż w kasie w godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 140-09.

Kina

ADRIA — „Elwira Madigan"
BAŁTYK — „Niepotrzebni mogą odejść".
BAJKA — „As wywiadu".
GDYNIA — „Gospoda Świąteczna".
HEL — „Kulisy wielkiej rewii".
MUZA — „Mężczyźni w jej życiu".
POLONIA — „Wieczna Ewa"
PRZEDWIOŚNIE — „Symfonia Pastoralna"
ROBOTNIK — „Ostatnia szansa".
ROMA — „Noc grudniowa".
REKORD — „Znachor".
STYLOWY — „Skradziona Sława".
ŚWIT — „Skarb Tarzana"
TĘCZA — „Skradziona Sława".
TATRY — „Szary Lord".
WISŁA — „Pygmalion".
WOLNOŚĆ — „Na tropie zbrodni",
WŁÓKNIARZ — „Dziewczę z północy".
ZACHĘTA — „Trzech Panów Ludwików".

Program radiowy na dziś

Program na piątek 20 lutego 1948 roku

12,03 Wiadomości południ.; 12,08 Pirzegląd prasy stołecznej; 12,13 „Z mikrofonem po kraju"; 12,25 Pieśni kompozytorów polskich; 12,50 Poradnik gospodarstwa wiejskiego; 13,05 „Z naszych stron"; 13,40 Audycja Ministerstwa Oświaty; 14,00 Koncert solistów; 14.30 Muzyka; 14,50 (Ł) Utwory Jana Straussa — syna (płyty); 15,10 (Ł) Na marginesie filmu pt. „Niepotrzebni mogą odejść"; 15,20 (Ł) Wiadomości lokalne: 15,25 (Ł) „Otwieramy Powszechne Domy Towarowe w Łodzi"; 15,30 (Ł) Rozmaitości; 16.00 Dziennik; 16.25 „W walce o zdrowie" 16.30 Audycja dla chorych; 16.45 Audycja dla młodzieży; 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17.45 RUL — „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki" wykład Prf. Dr J. Sieradzkiego; 18,00 (Ł) Koncert rozrywkowy; 18,45 „Szalona" — fragm. powieści J. I. Kraszewskiego; 19,05 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego"; 19,15 Koncert symfoniczny; 21,30 „U naszych przyjaciół"; 22,00 „Nowoczesna Muzyka Baletowa" (płyty) 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 23,59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Łódź ma nareszcie Powszechny Dom Towarowy

Robotnicze miasto Łódź, od dawna już odczuwało potrzebę posiadania Powszechnego Domu Towarowego, w którym człowiek pracy mógłby zaopatrzyć się po godziwych cenach we wszystko, co mu jest potrzebne do życia, zarówno z wyrobów przemysłowych, jak i produktów żywnościowych.

W całej Polsce rosła sieć placówek PDT — a Łódź czekała. Bo w Łodzi powstawał specjalny, wzorowy gmach, który miał pomieścić wszystkie działy, wszystkie reprezentowane w PDT branże naszej produkcji.

W dniu 21-ym b. m. nastąpi właśnie otwarcie pierwszego łódzkiego Powszechnego Domu Towarowego. Mieści się on przy najbardziej reprezentacyjnej i ruchliwej łódzkiej ulicy — przy Piotrkowskiej 60/62.

Jest to z kolei pięćdziesiąty piąty Dom Towarowy w Polsce, pierwszy jednak, jeśli chodzi o wielkość i przystosowanie budynku do zadań, jakie ma wypełniać. Bo większość naszych Domów Towarowych ze względów lokalowych musiała być rozdzielona na poszczególne branże. Szczególnie dział spożywczy prawie zawsze znajduje się oddzielnie, gdy tymczasem idealny, wzorowy Dom Towarowy winien w jednym gmachu mieścić wszystko. Klient powinien móc się w nim zaopatrzyć — od spinki począwszy, na meblach skończywszy.

Powszechny Dom Towarowy spełni te postulaty. Jest to nowoczesny budynek czteropiętrowy o pięciu kondygnacjach, wzorowany, jeśli chodzi o jego urządzenia, na tego rodzaju domach towarowych spotykanych w Szwecji. Wnętrze — nie tylko potraktowane z punktu widzenia celowości, ale także niezwykle estetyczne, a nawet efektowne — wykonane zostało całkowicie przez państwowy przemysł drzewny.

Łódzki Powszechny Dom Towarowy wyposażony został bogato w asortyment najróżnorodniejszych towarów. I tak, na parterze znalazł pomieszczenie dział spożywczy, niezwykle ważny w naszych warunkach gdy drobni sklepikarze prywatni stale polują tylko na okazję paskowania, czy spekulacji na najniezbędniejszych dla człowieka pracy artykułach żywnościowych.

Pierwsze piętro zgrupuje szereg działów branży przemysłowej. Mieścić się tu również będzie agencja pocztowa ze specjalnym datownikiem „PDT".

Na drugim piętrze znajdzie się dział tekstylny oraz kawiarnia, by zmęczone robieniem zakupów gospodynie, lub klienci, którzy nad kawą czy herbatą chcą się jeszcze namyśleć, czy kupić ten czy inny wzór materiału, takie czy inne buty — mogli odpocząć i posilić się w miłej atmosferze.

Jedynie dział konfekcji, oraz dział mebli — przy czym warto podkreślić, że Łódzki Dom Towarowy jest pierwszym Domem posiadającym na sprzedaż również i meble — nie pomieściły się już w gmachu przy ulicy Piotrkowskiej 60-62. Znalazły one locum w domu przy ulicy Piotrkowskiej 98.

Liczący 250 osób personel Powszechnego Domu Towarowego w Łodzi gwarantuje dobrą i fachową obsługę klientom. PDT dba bardzo o poziom swego personelu i stale przeszkala go na odpowiednich kursach.

Uroczystego otwarcia Łódzkiego Domu Towarowego dokona przybyły z Warszawy wiceminister przemysłu i handlu Szyr przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli miasta, a także partyj politycznych, związków zawodowych, organizacyj społecznych oraz szerokich rzesz społeczeństwa łódzkiego, dla którego przecież powstał właśnie ten Dom Towarowy. 1977k

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. BLEIFEDER choroby kobiece. Zachodnia 36 — 5, tel. 128-39 1458g

Dr. OLĘDZKI choroby skórno-weneryczne. Żeromskiego 41—1 3 — 6. 1146k

Dr. MIRSKI akuszeria choroby kobiece. Żeromskiego 37, tel 257-23 11k

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, tel: 206-99 1152k

Dr. MAJEWSKI choroby kobiece, wewnętrzne, Legionów 1/3 — 1. Tel.: 216-82. 137k

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii, przeprowadził się. Obecnie: Piotrkowska 33, przyjmuje: 2 — 6. 1182k

DOKTÓR ZAURMAN specjalista: skórne weneryczne. 8 — 10. 5 — 7 Nawrot 8 41k

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne-skórne. 8—10 3 — 7. Piotrkowska 106. 1224k

Dr. MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne Piotrkowska 109 — 6 tel 138-52

Dr. TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114. 1211k

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, choroby skórno-weneryczne Piotrkowska 157 3 — 6 71k

DOKTÓR REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Południowa 26 druga — siódma 81k

Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów Sienkiewicza 34 pierwsza — druga, czwarta — siódma, tel: 179-56 51k

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórne - weneryczne. 1 Maja 3 8 — 10. 4 — 7 31k

Dr FALKOWSKI specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych Piotrkowska 159, 3—5 1467k

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa. 8 — 10. 4 — 6 Daszyńskiego 6, tel.: 101-50. 1214k

Dr. HERDER skórne, weneryczne. 4 — 6. Gdańska 46. 1225g

DOKTÓR GLAZER. skórne - weneryczne 5 — 8 Andrzeja 28

Dr. CHYLEWSKI specjalista, skórne, weneryczne, 4 — 6. Piotrkowska 164. 1820g

Felczerzy

STARSZY felczer Galuba długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62 — 76 18 — 20

Dentyści

DENTYSTA WODNICKI Stanisław specjalność: korony, mostki porcelanowe, Andrzeja 11 tel 154-12

LECZ. ZĘBÓW pracownia zębów sztucznych, Piotrkowska 8

LEKARZ STOMATOLOG Alicja BURAKOWSKA choroby dziąseł Laboratorium techniczne, Andrzeja 2 4 — 8. 1355k

Akuszerki

AKUSZERKA WOJTASIEWICZ. — Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego przyjmuje Pomorska 43 16g

AKUSZERKA ŁAGOWSKA Irena przyjmuje Zachodnia 52. tel.: 151-78. 1054g

Kupno — sprzedaż

GOSPODARSTWO rolne, dobre budynki sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4. 1965k

SREBRO w każdej postaci kupuję. M Welner i S-ka Łódź, Piotrkowska 112, telefon: 120-66. 1463k

SPRZEDAJĘ meble, ceny konkurencyjne. Zakład stolarski, Antecki, Gdańska 42. 1889k

MEBLE: szafy trzydrzwiowe, łóżka, stoły, krzesła, toalety poleca stolarnia: ul. Napiórkowskiego 5. 1936g

ŁÓŻKA polowe, kleszczyny, styliska, parawany, krzesła. Sklep Południowa 6. 1664

KONIA do rolwagi sprzedam. Limanowskiego 130 — 1. 1971g

Różne

FOTOGRAFIE legitymacyjne wykonuje jednego dnia: Reperacja fotoaparatów, Nawrot 1. 1510k

ARTYSTYCZNA reperacja ubiorów, podnoszenie oczek. Jadwiga Szolinowa, Piotrkowska 30 1220k

BRYCZESY, spodnie szyje specjalista Wojciechowski. Piotrkowska 59. (poprzeczna oficyna). 1373k

ZAPAMIĘTAJ FOTO-AUTOMAT! Narutowicza 8, wykonuje najtaniej zdjęcia legitymacyjne. 812k

ZIOŁA lecznicze M. Szydłowski farmaceuta - zielarz. 40 lat pracy zawodowej, Narutowicza 1, Drogeria. 1616k

ŚNIEGOWCE kalosze oraz zamki zatrzaski do butów reperuje szybko solidnie. Wulkanizacja, Zachodnia 50. 1775k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. Tkalnia sztuczna Frankowskiej, Śródmiejska 23 — 2. 1915g

PRZYBŁĄKAŁ się pies czarny z białą kratką. Odebrać: Żwirki 12 — 1. 1960g

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk Nr tabliczki 2.010. Słowackiego 10. 1966g

17. bm. zaginął wilk przy Dąbrowskiej i Kilińskiego. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Kilińskiego 258 Bar. 1968g

PRZYJMUJEMY obrębianie, mereżkowanie chustek do nosa. W. Marciniak, Stalina 42. 1976g

Nauka

KURS kroju i modelowania. Zapisy: Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy, Sienkiewicza 89 1523g

KURSY kroju damskiego, męskiego (system angielski). Rozpoczęcie 26 lutego, zapisy Łódź, Stalina 7. 1963g

SZKOŁA samochodowa motocyklowa przyjmuje zapisy do dnia 4 marca br. Łódź Wólczańska 27. 1957k

Zaofiarowanie pracy

P. F. K. Ośrodek Nr 1 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 113, poszukuje wykwalifikowanego księgowego na stanowisko kierownika finansowego oraz samodzielnego księgowego. Warunki do omówienia. Zgłoszenia do Wydz. Personalnego. 1807k

MASZYNISTKI korespondentki! Kursy Stenografii, Maszynopisania, Księgowości Centralnego Związku Stenografów grupy początkowe, zaawansowane. Zapisy: Kilińskiego 50-7. 1539g

SIŁA biurowa ze znajomością maszynopisania potrzebna, PKS. Wigury 7. 1941k

POTRZEBNA pomocnica domowa, Zgłoszenia: Piramowicza 8 — 3a. Warunki dobre. 1959g

POTRZEBNA uczciwa pracownica domowa z gotowaniem i referencjami. Wólczańska 41 — 11. 1964g

POTRZEBNA panna ze znajomością ksiąg uproszczonych od zaraz. Zgłoszenia telef. 272-61 od godz. 9—17. 1972g

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Kilińskiego 46, 29. 1974g

POMOC domowa potrzebna do 2 osób. Warunki dobre. Referencje wymagane. Piotrkowska 134 — 18. 1975g

Poszukiwanie pracy

KOREKTOR poszukuje pracy na godziny. Zgłoszenia „Fachowiec". Administracja „Expressu". 1894g

Lokale

POSZUKUJEMY dużego samodzielnego obiektu magazynowego z biurem na terenie m. Łodzi, możliwie z boczn icą do wydzierżawienia. Ewentualne remonty uskutecznimy, lub pokryjemy. Wyczerpujące oferty: Łódź, 1 skr. poczt. 89 (Społem). 1967g

LOKAL handlowo-przemysłowy, sklep, oraz 3 pomieszczenia przyległe, łącznie pow. 85 mtr. kw. Telefon. Przy Piotrkowskiej, między Przejazd — Nawrot odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Oferty „PAP" B. O. Piotrkowska 133 sub. „Rad". 1892k

POTRZEBNY pokój sublokatorski w śródmieściu. Cena obojętna. Pilne. Zgłoszenia od 16 — 17, godziny tel. 109-79. 1958g

ZAMIENIĘ pokój, kuchnię, wygodami na dwa pokoje kuchnię, centrum. Zwrot kosztów remontu. Berka-Joselewicza 16-18. 1962g

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO książkę Ubezpieczalni. Feliks Czopski, Nawrot 89 — 22. 1973g

ZGUBIONO książkę Ubezpieczeniową na nazwisko Miarkiewicz, Zofia, Aleksandrów, Zgierska 22. 1924g

ZGUBIONO kartę RKU, świadectwo szkolne, legit. Zw. Zw. Stefan Bena Napiórkowskiego 40 — 17.

ZGUBIONO legitym. tramwajową niebieską, Związku Zawodowego, dowód osobisty książkę Ubezpieczalni Prorok Stanisława, Pabianicka 18 — 18. 1969g

ZGUBIONO kartę RKU. Ściegiński Piotr Swędziejowice, gm. Zapolice, pow. Łask. 1970g

ZGUBIONO książkę wojskową, 4 świadectwa szkolne i odcinek zameldowania. Staniszewskiego Kazimierza. Północna 21 — 72. 1931g

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILUSTROWANYM"

Ceny ogłoszeń W „EXPRESSIE ILUSTROWANYM"

	w tek	za tek	nekr.	
do 70 mm	160	55	35	Ogłoszenia
od 71—120 mm	200	65	45	drobne
od 121—200 mm	240	80	100	za wyraz
od 201—300 mm	300	100	130	zł. 30.—
powyż. 300 mm	350	140	180	Posz. pr zł 15

W niedzielę i święta o 30% drożej.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47, Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
D—018430 Telefony Redakcji: Kronika — 129-13. Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum, miesięczna zł. 100 — kwartalna zł. 270 —. Zamawiać i wpłacać Kolportaż: Łódź, Żwirki 17, P.K.O. Nr VII — 1331.